

Informatyczna mapa Polski

O Polsce można chyba już powoli mówić w kategoriach informatycznego spichlerza Europy. Wedle danych udostępnionych przez Pierre Audoin Consultants, w 2015 będziemy drugim (4,1 mld euro) po Rosji rynkiem IT w środkowo-wschodniej części kontynentu. Nim zaczniemy jednak snuć mocarstwowe plany, warto dokonać małej introspekcji i zastanowić się zwłaszcza w kontekście rynku pracy jak wygląda rozkład sił na krajowej mapie IT. IT w wielkim mieście

Polska branża IT niewątpliwie lubuje się

w dużych ośrodkach miejskich. Powody? Dość oczywiste. Z jednej strony rosnąca ilość inwestycji sukces jednej przyciąga kolejne, przyczyniając się do powstawania zagłębia technologicznego. Z drugiej bezpośrednie podpięcie pod strumień dobrze wykształconych programistów z czołowych uczelni technicznych. W rzeczywistości to ci ostatni rozdają karty na HR-owym stole. Co roku rynek pracy zasila 40 tys. absolwentów to liczba o 20-30% niższa od tej, która zaspokoiłaby zapotrzebowanie firm, dlatego dostęp do wykwalifikowanej kadry ma dla nich znaczenie kluczowe. Niech tendencję tę unaocznia statystyki: blisko 90% ofert pracy w województwie mazowieckim dotyczy stolicy. Ręk do pracy szukają tu nie tylko giganci o magicznych markach Microsoft, IBM, czy branża telekomunikacyjna i bankowa PTK Centertel, Bank Millennium. Rekrutują też, a może przede wszystkim, dynamiczne firmy oferujące biznesowi usługi developerskie, bez których ten nie może się dziś obejść. W prestiżowej Warszawie ciągle poszukuje się szerokiego spektrum specjalistów SAP, testerów czy programistów biegłych w Javie, Net czy C++, którzy mogą liczyć na wyższe zarobki, niż ich koledzy z innych miast. Ta tendencja jednak pomału się niweluje, czego przykładem jest dynamiczny rozwój innych ośrodków m.in. Krakowa, Wrocławia, Łodzi czy Pomorza. W tych miejscach płaci się mniej, ale weźmy też pod uwagę ekonomiczną specyfikę mieszkania w stolicy wyjaśnia Tomasz Krawczyński, dyrektor polskiego oddziału brytyjskiej firmy Mobica.

Geograficzna odwilż

Polski rynek pracy w branży IT od kilku

dobrych lat przechodzi pewne zmiany różnice geograficzne powoli się normują, zarówno pod względem ilości stanowisk, jak i oferowanego średniego wynagrodzenia. Z jednej strony jest to pokłosie wzrastającej roli, jaką IT pełni w nowoczesnym biznesie. Z drugiej konkurencyjnej oferty edukacyjnej (kierunki związane z technologiami mobilnymi to już na polskich uczelniach standard) oraz niższych niż w przypadku stolicy kosztów zatrudnienia. Łódź i Kraków post-2010 praktycznie stoją telekomunikacją i outsourcingiem. Najczęściej poszukiwani pracownicy? Administratorzy systemów informatycznych, programiści rozwijający aplikacje na urządzenia mobilne oraz specjaliści ds. wsparcia technicznego, biegle operujący co najmniej jednym językiem obcym (każdy kolejny to od kilkuset do kilku tysięcy złotych więcej na pasku z wypłaty). Wrocław przyciąga trzema dużymi inwestorami: Tieto, NSN oraz IDC IBM. Dwaj pierwsi poszukują fachowców od programowania, IDC IBM dwujęzycznych specjalistów Storage, AIX oraz WinTel. W Trójmieście młody programista może zaś podjąć pracę w takich korporacjach, jak Lufthansa, Reuters Thomson, Intel czy Sony Pictures. Tam najwięcej ofert znajdują specjaliści wspierający wewnętrzne systemy informatyczne. Polscy programiści znajdują się w tej chwili w uprzywilejowanej pozycji. Podczas gdy gospodarka przeżywa kryzys, branża ta oferuje bardzo dobre warunki i ciekawą pracę. I co warto podkreślić nie tylko w dużych aglomeracjach. My swoje biura mamy w Warszawie i w Łodzi, ale też w Szczecinie i Bydgoszczy, a od niedawna także w Lublinie, gdzie

planujemy zatrudnić 100 osób. Praca w lokalnym oddziale to dobre rozwiązanie dla młodego programisty, który nie musi opuszczać swych rodzinnych stron w poszukiwaniu satysfakcjonującej pracy. W atmosferze zgranego teamu szybciej się uczy i ma realny wpływ na projekt tłumaczy Tomasz Krawczyński. Zarobki?

W Warszawie, w porównaniu do innych większych miast Polski, z reguły płaci się więcej. Po pierwsze jednak dysproporcje te są dziś mniejsze, niż jeszcze parę lat temu. Po drugie płaca zależy od wielu czynników, takich jak doświadczenie w specyficznych technologiach czy znajomość języków. Ogromny popyt na programistów sprawia zresztą, że atrakcyjne wynagrodzenie to praktycznie pewnik i nie stanowi ono głównego czynnika decyzyjnego. Na wybór pracodawcy wpływ mają także, a może przede wszystkim, zróżnicowane projekty w obrębie samej firmy dodaje.